

Jasełka w wykonaniu teatrzyku z polskiej podstawówki w Czeskim Cieszynie

Data publikacji: 29.01.2016 13:45

26 stycznia w Galerii na Strychu w Ośrodku Kulturalnym "Strzelnica" w Czeskim Cieszynie mali artyści z Teatrzyku "Bum Trach" prowadzonego przez nauczycielkę Marię Szymanik, a działającego przy Polskiej Szkole Podstawowej w Czeskim Cieszynie zaprezentowali jasełka. Nie do końca tradycyjne. Występ uświetniły także flecistki z zespołu "Skowronki".

□

Straż Heroda stanowili ochroniarze – dresiarze, diabeł Rokita, którego posłano z piekła z misją, by nikt nie dowiedział się o narodzinach Jezusa łączył się ze swym pryncypałem za pomocą telefonu komórkowego, anioły zaś posługiwały się stacjonarnym. Pastuszkowie rozmawiali ze sobą, używając słownictwa współczesnej młodzieży.

Nie pierwszy to raz Teatrzyk „Bum Trach” sięgając do tradycyjnej tematyki przedstawień ujął ją w nowoczesną formę. Scenariusz bawi się łączeniem fabuły sprzed dwudziestu wieków z elementami nam współczesnymi. Stąd tradycyjne postaci posługujące się nowoczesnym sprzętem elektronicznym, czy wspomniane straże złego króla Heroda przedstawione jako zupełnie pozbawieni inteligencji, za to dysponujący fizyczną siłą dresiarze. Do tego z humorem napisane dialogi, jak choćby rozmowa pastuszków wyrażających wątpliwości co do diabła Rokity - „z gęby tak mu capi że nie pomogą nawet tiktaki”.

Taka forma spektaklu dla małych aktorów z pewnością jest atrakcyjniejsza, aniżeli odtwarzanie rok w rok tradycyjnych jasełek. Toteż mali aktorzy garną się do teatrzyku. W zajęciach uczestniczyć mogą jednak, jak podkreśla prowadząca je Szymanik, tylko ci, którzy zdecydują się na systematyczną, regularną i solidną pracę. Bo teatrzyk to nie tylko świetna zabawa, ale też konieczność sumiennego wyuczenia się na pamięć roli, pamiętania o skompletowaniu kostiumów i rekwizytów. Teatrzyk uczy więc odpowiedzialności. - **Na zajęciach panują trzy zasady: słucham, pracuje, szanuje** – podkreśla Szymanik.



(indi)